

## PEDAGOGICZNA „UTOPIA” IVANA ILLICHA JAKO ZAPOWIEDŹ SPOŁECZEŃSTWA SIECI

*Każda utopia to nic innego jak rzeczywistość jutra,  
a rzeczywistość dzisiejsza to wczorajsza utopia*  
(Le Corbusier)

*Twierdzą, do której szturmują utopiści  
z wielką śmiałością i powodzeniem jest szkoła*  
(Świętochowski, 1910, 330)

Gdy Ivan Illich wydał drukiem w 1971 roku swoje rozważania dotyczące deskolaryzacji społeczeństwa, które zatytułował *Deschooling society* (Illich, 1971), niewielu pedagogów zwróciło uwagę na tę publikację. Nakreślona przez autora (szkolna) utopia zakładała bowiem powstanie oraz dynamiczny rozwój tzw. sieci samokształceniowej zdanej na żywioł społeczeństwa samoorganizującego się w celu zdobycia wiedzy (tożsamej z wykształceniem). Już wtedy Illich przewidywał, że ludzie (pomijając ramy tradycyjnego nauczania) w poszukiwaniu konkretnej wiedzy będą bezpośrednio kontaktować się z osobą, którą sami wybiorą — by udzieliła im ona najbardziej (według nich) kompetentnej informacji. Dziś ramy literackie, w których wyobraźnia Illicha nieskrępowana terażniejszością wykreowała (futurystyczną) wizję alternatywnej edukacji, uległy zapomnieniu, ale jego „opowieść przyszłości”, postrzegana niegdyś jako pedagogiczna utopia, odrodziła się kilka dekad później przybierając realną postać, którą Manuel Castells w 1996 roku nazwał „społeczeństwem sieci” (*network society*) (Castells, 1996).

Już bowiem w latach 70. XX wieku wraz z rozwojem nowych technologii, którym towarzyszyło udoskonalanie komputerów, „narodził się” Internet<sup>1</sup>. W 1983 roku powstała jego cywilna sieć komputerowa. W niedługim czasie z impetem stworzono i upowszechniono nie tylko nową przestrzeń edukacji, lecz przede wszystkim nową formę komunikacji, w której owa sieć nabrała charakteru globalnego. Według Castellsa, „Internet jest środkiem komunikacji, który po raz pierwszy pozwala wielu z wieloma w wybranym przez nich czasie i na globalną skalę” (Castells, 2003, 12-13).

---

<sup>1</sup> Projekt, a potem pierwszy węzeł sieci, z której wylonił się Internet, powstał w 1967 roku w Stanach Zjednoczonych.

Współcześnie coraz bardziej widoczne staje się „zacieranie granic między mitem, nauką i utopią, ujawnia się z coraz większą mocą w technologicznej emanacji człowieka, tym niemniej właśnie dzisiaj w świecie «spełniających się baśni» uaktywniają się zapomniane mity” (Drózdź, 2000, 11). Wizja społeczeństwa bez szkoły stworzona przez Illicha pod koniec ubiegłego wieku nie wiązała się jednak z mitem o końcu szkolnej edukacji, przeciwnie — jak każda utopia była przede wszystkim krytyką istniejącego *status quo*, której nadano postać literacką — albowiem upowszechnienie Internetu pokazało, że utopia w postaci sieci (łączności) społecznej stała się w XXI wieku codziennością (Barney, 2008). Zatem swego rodzaju uwolnienie społeczeństwa z opresji tradycyjnej szkoły przepowiedane przez Illicha pół wieku temu nie tyle wydaje się coraz bliższe, co już stało się faktem. Utopie bowiem niezależnie od epoki „jeśli nawet wybiegają daleko w przyszłość lub — wprost przeciwnie — szukają ideału w zamierzchłej przeszłości, noszą w sobie piętno tego czasu i tego miejsca, w jakich powstawały” (Szacki, 2000, 50).

Współczesne utopie, jakkolwiek powstają dzięki wyobraźni, to jednak rodzą się na styku wiedzy i nie do końca poznanych jeszcze możliwości nowych technologii, kreując coraz to nowszą alternatywę dla rzeczywistości, w tym świat wirtualny. Utopia, odwołując się do rozważań Ernsta Cassirera, „nie jest portretem realnego świata ani rzeczywistego porządku politycznego czy społecznego. Nie istnieje w żadnym momencie i w żadnym punkcie przestrzeni; jest to jakieś «nigdzie». Jednak w rozwoju nowożytnego świata takie właśnie pojęcie jakiegoś «nigdzie» wytrzymało próbę czasu i dowiodło swojej siły” (Cassirer, 1971, 119). Przyjęcie takiej perspektywy postrzegania utopii, czyli uznanie istnienia owego „nigdzie”, to nawiązanie do myśli nowożytnego prekursora „opowieści przyszłości” Tomasza More’a (Morusa), który temu „nigdzie” nadał nazwę własną — utopia (Morus, 1993). W ten sposób zapoczątkował swoistą ewolucję tego konstruktu słownego i jego późniejsze przeobrażenie nie tylko w pojęcie, lecz także w zjawisko społeczne.

Jednak próba ukazania „nieziszczalnego pomysłu” w postaci utopii w kontekście edukacji poprzez odwołanie się do społeczeństwa bez szkoły, owej wizji Illicha, „nowego stylu więzi oświatowej między człowiekiem a jego otoczeniem” (Illich, 1976, 128), prowokuje do stwierdzenia, że niektóre utopie prędzej czy później się urealniają, czego przykładem jest właśnie społeczeństwo sieci, które coraz bardziej oddala się od instytucjonalnej edukacji. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest poszukiwanie alternatywnych źródeł wiedzy, wobec tej, którą oferuje tradycyjna szkoła oraz ogromny wzrost różnorodnych form kształcenia pozaszkolnego.

„Utopia, jako marzenie o przyszłym szczęściu ludzkości jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej uszlachetnionych twórców ducha człowieka” (Świętochowski, 1910, 344).

Termin utopia wywodzi się od nazwy własnej nadanej wyspie szczęśliwości stworzonej dla potrzeb wykreowanej przez Morusa literackiej fikcji świata przedstawionej w dziele *Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*. Morus tworząc nazwę owej wyspy w 1516 roku, świadomie dokonał zabiegu stylistycznego, nie przypuszczał jednak, że zapożyczone przez niego greckie określenie topos, czyli miejsce, poprzedzone przedrostkiem „ou” oznaczającym „nie”, nie tylko na wieki sportretuje miejsce, którego „nie ma” w rzeczywistości, ale też na trwałe wpisze się w świat kultury europejskiej. Ten quasi-literacki termin stosunkowo szybko się usamodzielniał, przeistoczywszy się z nazwy własnej, schematycznemu „nigdzie”, w (wieloznaczne) pojęcie, które stało się przedmiotem naukowego dyskursu. Jednocześnie ów dyskurs zataczając coraz szersze kręgi teoretycznej refleksji sprawił, że mianem utopii zaczęto także określać konkretne zjawisko (społeczne). Zjawisko, które można „traktować jako uwieńczenie planów towarzyszących zawsze ludzkiej egzystencji, jako jedną z najbardziej otwartych i zarazem odważnych prób antycypacji rzeczywistości” (Zweiffel, 2008, 5).

Z czasem utopia stając się również przedmiotem studiów pozaliterackich przestała być postrzegana jako dookreślenie i umiejscowienie nierealnej wizji, w idealnych ramach której Morus (w czasie i przestrzeni) stworzył model funkcjonowania nierzeczywistego społeczeństwa. W tym kontekście „«eutopia» byłaby pozytywną utopią przedstawiającą świat lepszy niż aktualny, natomiast «dystopia» utopią negatywną, gorszą niż otaczająca rzeczywistość. Prostota tego podziału jest jednak zwodnicza” (Barwicka-Tylek, 2017, 13). Utopia sama w sobie jest zarówno pozytywna, jak i negatywna (wyspa szczęśliwości ogranicza bowiem wolność człowieka, albowiem przebywając na niej musi dostosować się do istniejących wymagań regulujących rytm życia).

Doświadczana przez utopię dwoistość, nie jest jedyną zachodzącą tutaj linią podziału. Określenie utopia zaczęto stosować nie tylko w odniesieniu do wizjonerstwa Morusa, lecz także wobec literatury z dziedziny fantastyki (science-fiction czy fantasy) oraz wszelkiego rodzaju futurologicznych wizji, co wiązało się „z zanikiem tradycyjnych form wzorowanych na utopii Tomasza Morusa czy Państwie Platona” (Zweiffel, 2008, 74). To konwertowanie archetypu utopii w kolejnych stuleciach spowodowało, że współcześnie utopia coraz częściej przyjmuje postać „wyobrażenia” alternatywnej wizji przyszłości, stanowiąc swoistą zapowiedź nadchodzących zmian, przeobrażających „niemożliwość” w „prawdopodobieństwo”.

Ponad sto lat temu Aleksander Świętochowski ukazując utopie w kontekście rozwoju historycznego nakreślił swego rodzaju kontinuum „w olbrzymiej skali, która rozciąga się przez całą historię kultury od rojeń dzikiego koczownika do rozmyślań nowoczesnego filozofa, [w którym — KK]mieści się niezliczona ilość odmian utopii, często niedostrzegalnych” (Świętochowski,

1910, 7). W przedstawionym przez niego opisie dotyczącym analiz prowadzonych w odniesieniu do utopii przypominał m.in. XIX-wieczną pracę Roberta Mohla zawierającą opis i ocenę bibliograficznego inwentarza z tego zakresu (Mohl, 1845). Zatem na podstawie temporalnego ujęcia przedstawionego przez Świętochowskiego wyraźnie widać, że to nagle zainteresowanie utopią dwa wieki później (w stosunku do publikacji Morusa) i wzrost różnego rodzaju rozpraw analizujących owo zagadnienie, to nie tyle kontynuacja wcześniej podjętych rozważań, ale dokonujących się przeobrażeń społecznych i zmian w świadomości ludzi, które były ich następstwem.

Nieostrość pojęcia utopia powoduje, że wymyka się ono wszelkim ramom definicyjnym. Początkowa jednoznaczność nazwy własnej w wyniku ewolucji znaczeniowej i towarzyszącemu temu zjawisku narastaniu wieloznaczności spowodowały konieczność ciągłego redefiniowania tego pojęcia. Z czasem nowy paradygmat utopii nie tylko podzielił utopie na pozytywne i negatywne, mimo że utopia sama w sobie „jest jednocześnie destrukcyjna i konstrukcyjna: burzy dawny świat, odrzuca doświadczenia minionych pokoleń i na jego miejsce obiecuje wybudować nowy świat” (Drózdź, 2000, 68).

Jerzy Szacki w swoich rozważaniach wskazuje na trzy najbardziej rozpowszechnione rodzaje rozumienia utopii: myślenie życzeniowe, ideał i hipotezę (Szacki, 2000, 11-13). Idąc śladem interpretacji Szackiego klasyczna utopia określana mianem utopii apollińskiej „szukała reguł, ładu, umiaru, starała się ustanowić harmonię na podstawie niezmiennych zasad i wprowadzonych powinności” (Szacki, 2000, 218), współczesność zaś przeobraziła owo ujęcie utopii nadając mu inny kształt i charakter. Utopia dionizyjska w opozycji do poprzedniej, głosi triumf wolności i spontaniczności”. (Szacki, 2000, 218).

Wraz z rozwojem piśmiennictwa kreujące kolejne utopie („szczęśliwy świat”), w których aspekt społeczny był nadal silnie wyczuwalny, zaczęły powstawać również ich „anty-wizje”, podające krytyce owe propozycje modelowych rozwiązań. Antyutopie nie tyle zaprzeczały możliwości realizacji, ile wskazywały, że prezentowany w nich idealny świat nie jest wolny od wad, bo generuje powstawanie nowych (innych) negatywnych zjawisk społecznych. Współczesna „olbrzymia popularność antyutopii spowodowana jest m.in. tym, że dużo łatwiej jest zauważyć zagrożenia, niż stworzyć «nowy wspaniały świat»”(Zweiffel, 2008, 75).

Ten nurt odwołujący się do krytyki utopijnych rozwiązań, przyczynił się pośrednio do powstania utopii, w których akcent został przeniesiony ze społeczeństwa na jednostkę, lecz nadal ideały dookreślające „szczęśliwy świat” ludzkiej egzystencji pozostały niezmiennie. W tym nowym ujęciu utopii i towarzyszącemu jej obrazowi krainy szczęśliwości — widzianym przez pryzmat samorealizacji wydaje się, że „bez względu na efemeryczny charakter poszczególnych jej przejawów — stanowi ona najbardziej godną uwagi nowość myślenia utopijnego naszych czasów”

(Szacki, 2000, 217). Utopia ludzkiej samorealizacji nie narzuca zewnętrznego modelu współżycia i współistnienia, ponieważ w tym ujęciu to jednostka stała się ważniejsza niż społeczeństwo, albowiem to ona tworzy ów utopijny szczęśliwy dla niej świat i ona przeciwstawia się zarazem „opresji państwa” i odrzuca „autorytety”. Wpływ (władzy i narzuconego przez nią oddziaływania ze strony osób znaczących) odczuwany jest przez jednostkę jako zewnętrzny i nawet w owej krainie szczęśliwości („nigdzie”) powoduje opór. Sama jednostka pragnie zdecydować bowiem o wyborze duchowego przewodnika.

W efekcie powstały nowe (społeczne) ramy utopii obudowujące nowy quasi-społeczny twór, czyli jednostkowe „nigdzie”. Utopia ludzkiej samorealizacji w kontekście założeń dotyczących kreacji „sieci oświatowej” tożsamej z „siecią możliwości” Illicha pozwoliłaby osobie uczącej się dotrzeć „dokąd zechce; pozwalałaby mu zaglądać przez okno do pokoju z pulpitemi sterującymi lub do parlamentu, jeśli nie może wejść drzwiami” (Illich, 1976, 135). Wizja „odszkolnienia” społeczeństwa nie oznacza rezygnacji z nauki, lecz jest odwrotnością szkoły w sensie instytucjonalnym. Ważne jest samo spotkanie się ludzi „których w danym momencie łączą te same zainteresowania — z pominięciem wszystkich innych względów” (Illich, 1976, 155). W tym kontekście rozważania Illicha to eutopia.

Natomiast odbicie owej wizji Illicha w krzywym zwierciadle pojawia się pod postacią dystopii poprzez inne odczytanie kreacji utopii ludzkiej samorealizacji. „Uwolnieni od czyjegoś kierownictwa głębiej odczuwają zarówno własną niezależność, jak i potrzebę znalezienia się pod czyimś kierunkiem” (Illich, 1976, 162). Utopia ludzkiej samorealizacji dając wolność wyboru jednostce wymaga jednocześnie od niej większego zaangażowania emocjonalnego niż jakiegokolwiek inne, powstałe wcześniej utopijne wyobrażenia krainy szczęśliwości. „Utopia ludzkiej samorealizacji” odbierała bowiem ludziom słabym wszystko, bo zamiast podporządkować się opresyjnemu państwu prowadzi ich w kierunku uzależnienia się od silniejszej jednostki. Z kolei tym ostatnim daje władzę, której jednym z przejawów może być także edukacja nie w postaci szkoły, ale w relacji „uczeń-mistrz”. Ten typ zależności jest nie tylko silniejszy (dzięki więzi emocjonalnej), lecz także oparty na charyzmie, co dodatkowo uzależnia jedną osobę od drugiej. Illich przewidział, że „w miarę jak przed obywatelami otwierają się nowe możliwości wyboru i nowe szanse nauki powinno wzrastać ich zapotrzebowanie na mistrzów” (Illich, 1976, 162).

„Żaden zaś systemat pedagogiczny nie udowodnił tak wymownie potęgi wychowania i żaden nie wskazał mi tak prostych i pewnych dróg jak utopia” (Świętochowski, 1910, 331)

Szerokie spektrum rozważań teoretycznych towarzyszące nowemu rozumieniu utopii powoduje, że jest ona zarówno rozpatrywana z różnych perspektyw badawczych i tradycji naukowych, jak i stanowi swoistą oś wielu interdyscyplinarnych badań. Jednak w odniesieniu do szeroko pojętej edukacji „utopia jest kategorią rzadko spotkaną w analizach z zakresu pedagogiki i historii wychowania” (Drózd, 2000, 48). Jakkolwiek utopie uzupełnione przymiotnikiem „pedagogiczne” mają charakter wielopostaciowy, to mamy w nich „do czynienia z mnogością propozycji rozwiązań, których realizacja stanowi jedynie obietnicę wyjścia poza granice opresyjnej władzy.

W rzeczywistości edukacja przestała być szczytną ideą, stając się rodzajem wyposażenia, które ma przygotować dzieci do dorosłego życia, a absolwentom obowiązkowych szkół ułatwić dalsze podnoszenie własnych kwalifikacji i kompetencji. Jednak przyszłości nie znają ani uczący się, ani ich nauczyciele. Zwłaszcza ci ostatni mają trudności z wyobrażeniem sobie przyszłego świata. Dla wielu z nich wydaje się to wręcz niemożliwe. Z tego względu większość pomysłodawców reform w oświacie nie tylko nie potrafi sobie nawet wyobrazić jutra, w którym będą żyli ich dzisiejsi uczniowie, lecz także konsekwencji ich reformatorskich zapędów (czego przykładem w Polsce była rezygnacja z egzaminu maturalnego z matematyki).

W tym kontekście utopie pedagogiczne pojawiają się nader rzadko. Nie można bowiem mianem utopii nazwać fragmentarycznych działań innowacyjnych przedstawianych niekiedy w formie pedagogicznych traktatów czy quasi-pedagogicznych eksperymentów modyfikujących jedynie wycinek teraźniejszości ani prowokacji pedagogicznych pretendujących do miana „antypedagogiki” (Schoenebeck von, 2007). Zdecydowana większość utopii pedagogicznych sama w sobie jest powtarzalna, bo są one oparte o swoisty algorytm podejmowanych działań począwszy od starożytności (zawsze bowiem dotyczą teraźniejszych reform oświatowych).

Utopia (również ta pedagogiczna) powstaje bowiem w wyniku „myślenia inaczej”, gdyż proponuje wizję innej rzeczywistości, a nie specyficznego „ulepszacza” już istniejącego „tu i teraz”. Twórca utopii nie godzi się na zastany świat, ale go nie naprawia. Jakkolwiek nie zadawała się istniejącymi możliwościami, to nie skupia się na nich w swojej wizji. Kreuje bowiem inny świat nieprzystający do rzeczywistości, a tworzony przez niego obraz krainy szczęśliwości, czyli owego „nigdzie” nigdy wcześniej się nie pojawił. Prawdziwa utopia pedagogiczna może się narodzić tylko wtedy, gdy odwróceniu ulegnie dotychczasowa perspektywa w myśleniu o edukacji i odejście od społeczeństwa na rzecz jednostki, powodujące tym samym całkowitą zmianę dyskursu interpretacyjnego. Społeczeństwo bez szkoły, nakreślone przez Illicha jako konstrukt deskolaryzacji, to swego rodzaju „utopia ludzkiej samorealizacji”. Utopia, w której „podmiot staje się protestem przeciwko łaadowi społecznemu i coraz bardziej represyjnym technikom, za pomocą których próbuje się podporządkować jednostkę” (Touraine, 2007, 216). Propozycja Illicha stworzenia spo-

lecznej sieci dawców i odbiorców informacji podążała w stronę „zniesienia dystansu między światem istniejącym i wyobrażonym nie tylko przez urzeczywistnienie marzeń, ale i przez odrealnienie rzeczywistości” (Szacki, 2000, 219).

Sieć Internetu wyszła naprzeciw owej XX-wiecznej utopii Illicha nie tylko dlatego, że jego istnienie zmieniło w sposób trwały stosunki interpersonalne, ale przede wszystkim umożliwiło stworzenie społeczeństwa sieci. Darin Barney, odwołując się do rozważań Manuela Castellsa, wskazuje zarówno na złożoność pojęcia — społeczeństwa sieci, jak i na wielopostaciowość zjawiska społecznego, z którym jest ten termin utożsamiany. Pojęcie społeczeństwa sieci, w ujęciu Barneya, zespala wiele elementów: począwszy od konstruktów społecznych w postaci społeczeństwa informacyjnego, poprzez współczesną refleksję o postmodernizmie czy posthumanizmie, a na dyskursie dotyczącym globalizacji kończąc.

Ta metafora relacji społecznych ujęta ramami neologizmu — społeczeństwo sieci — to nie tyle innowacja językowa obrazująca nową postać, którą przyjęły stosunki interpersonalne, ile swoiste przetworzenie „globalnej wioski” w rozumieniu McLuhana w społeczeństwo „myślące inaczej”. Społeczeństwo, które charakteryzuje się nowym porządkiem organizacji i instytucjonalizacji, tworzonych oddolnie, a nie narzucanych zewnątrz relacji, nie musi już szyfrować krytyki rzeczywistości pod postacią utopii w tradycyjnym jej rozumieniu. Ta zmiana konfiguracji oraz dotychczasowej hierarchizacji społecznej jest efektem swego rodzaju wyrafinowania, będącego rezultatem szybkiego i łatwego dostępu do najnowszych technologii (Barney, 2008, 36). Teorii społeczeństwa sieci nie należy traktować jako jednego zunifikowanego ujęcia, lecz raczej trzeba ją uznać za zbiór, w którym wzajemne relacje można porządkować w rozmaity sposób (Stadler, 2012, 227-228).

Społeczeństwo sieci jako struktura dynamiczna nadało edukacji zupełnie inny wymiar, a zarazem wymusiło na niej włączenie kształcenia w świat wirtualny. Owo urzeczywistnienie utopii Illicha poprzez wykreowanie przestrzeni kontaktu wykraczającego poza horyzont geograficzny oraz zanik dystansu mierzonego upływem czasu, a także nadanie informacji wartości, otworzyło edukację na owo „myślenie inaczej” postulowane przez Alaina Touraine’a. W tradycyjnej szkole pyta ten, który wie, tego, który nie wie. Powstanie społeczeństwa sieci wraz z wyodrębnieniem w nim jednostki i jej upodmiotowieniem — odwróciło ową relację. To osoba, która nie wie ma możliwość zadawania pytań osobie, która wie. Ponadto sam pytający wybiera osobę, od której oczekuje odpowiedzi na swoje pytanie. W swojej utopii pedagogicznej właśnie „to” przewidział Illich.

A zatem w urzeczywistnieniu jego utopii pedagogicznej w postaci społeczeństwa sieci dostrzec można z jednej strony odwrócenie perspektywy dotychczasowych rozważań i zmianę dys-

kursu interpretacyjnego wraz z rozrastającym się aparatem znaczeniowym w odniesieniu do szeroko rozumianej edukacji. Towarzyszyć temu będzie z drugiej strony powolne zanikanie linearnego myślenia, w którym pismo odgrywało ogromną rolę i rezygnacja z tradycyjnych sposobów gromadzenia i przechowywania informacji. Interaktywność obecnego świata (on-line) powoduje powstawanie coraz to nowej generacji systemów komunikacji masowej. W związku z tym kształcenie w XXI wieku musi wykraczać poza model edukacji uformowany pod koniec ubiegłego stulecia, ponieważ technologie cyfrowe nie tylko zmieniły codzienne życie, ale i ludzi.

Paradygmat technologii informacyjnej, którego istotę stanowią procesy społeczne (w kontekście społeczeństwa sieci) dezawuuje tradycyjną rolę edukacji, opiera się bowiem na twierdzeniu, że jednostka ma większą wolność w zakresie tego, czego chce się uczyć i w jaki sposób chce się uczyć. W tej sytuacji konieczna staje się wręcz redefinicja kluczowego dla edukacji pojęcia „kształcenie”, które musi zostać przede wszystkim oderwane od zinstytucjonalizowanej oświaty. W ten oto sposób od deskolaryzacji społeczeństwa, postrzeganej jako utopia Illicha, dzieli nas tylko krok. A wtedy prawdopodobnie społeczeństwo bez szkoły zwróci się ponownie do dawnego wzorca edukacji opartej na relacji „uczeń — mistrz”.

To dość specyficzna więź, którą charakteryzuje swoista bliskość, co pozwala na korzystanie jednej ze stron z wiedzy drugiej, występującej jednocześnie w roli mentora wprowadzającego w arkana wiedzy. Owa relacja poprzez uniformizację powszechnej oświaty — stanowiącej bezsprzecznie ogromną zdobycz wielowiekowego procesu demokratyzacji — prawie w edukacji zanikła (również na poziomie akademickim). Być może społeczeństwo sieci przywróci jej należne w edukacji miejsce, ale jednocześnie musi nadać owej relacji zupełnie inny kształt dzięki nowym technologiom informacyjnym.

„Technologia biegnie olbrzymimi krokami i nikt nie oznaczy granic, na których ona się zatrzyma. Jej zaś postępy są konieczne dla utopii, zwłaszcza dla utopii naszego czasu” (Świętochowski, 1910, 334-335) — zamiast zakończenia

Utopie stanowiły od zawsze istotny składnik tworzonej przez człowieka kultury. Z czasem teoria dotycząca utopii uległa zarówno rozbudowie, jak i wewnętrznemu przeobrażeniu. W efekcie zmienił się i przedmiot, i zakres kreacji utopijnych wizji. Przeniesiony został bowiem akcent z „opowieści przyszłości” na strukturę znaczącą samej utopii. „Przez wieki utopie postrzegano jako projekty zrodzone z doświadczanego strachu przed widocznie wrogą rzeczywistością społeczno-polityczną oraz skrytych nadziei, że strach ten jest wyłącznie pochodną właściwych instytucji życia wspólnotowego” (Barwicka-Tylek, 2017, 12).



Wraz z powstaniem coraz to nowych utopii o niepowtarzalnej kompozycji rozrastała się także sfera rozważań i dociekań dotyczących przyszłości, lecz utopia i futurologia to jednak przeciwne orientacje w procesie refleksji. Pierwsza stanowi zamkniętą całość, ale w towarzyszących jej rozmyślaniach brakuje opisu przeobrażeń, które mają do niej doprowadzić, natomiast druga wskazuje jedynie kierunek zmian, lecz nie można przez nie dostrzec owej ostatecznej wizji (Szacki, 2000, 215). Współczesne odkrycia naukowe i dynamicznie postępujący rozwój technologiczny pokazują, że nie istnieją granice ludzkich możliwości. „Ileż to spowszechniało nam wynalazków, których nasi ojcowie nie uważaliby za prawdopodobne” (Świętochowski, 1910, 334). Nowe technologie nie tylko zmieniają rzeczywistość i tworzony przez nas jej obraz, ale także nasz sposób postrzegania i doświadczania świata. Równocześnie transformacja relacji społecznych określana jako fundamentalna i wielopoziomowa stanowi w rezultacie „kombinację elastyczności i skuteczności, skoordynowanego podejmowania decyzji i zdecentralizowanego ich wykonania, zindywidualizowanej ekspresji i globalnej poziomej komunikacji” (Castells, 2003, 12). Jednak społeczeństwo sieci tworzy strukturę owej sieci „o zupełnie odmiennej, nieliniowej logice przestrzeni” (Castells, 2013, 171), przez co zamazane zostały granice (różnice) między komunikacją w świecie realnym i wirtualnym.

W tym kontekście Internet zatem jawi się w odniesieniu do nierealnej w latach 70. XX wieku wizji społeczeństwa „odszkolnionego” Illicha jako relacja szczęśliwości w krainie „nigdzie”. Natomiast edukacja jakkolwiek nadal zamknięta ramą teraźniejszości, stanowi swoisty oręż wielkiej zmiany jakiej podlega społeczeństwa sieci. Internet z kolei postrzegany jest „jako swego rodzaju continuum utopii, realizowanej dzięki bajecznym możliwościom nauki” (Dróżdż, 2000, 14). W związku z tym, w odniesieniu do utopii powstających w sferze edukacji powinniśmy mieć raczej do czynienia z „eksperymentem myślowym”, niż antycypacją, bo czym byłby dzisiejszy świat bez Internetu. Obecnie nawet trudno jest oszacować liczbę użytkowników Internetu. A przecież cywilna sieć komputerowa powstała dopiero w latach 80. XX wieku<sup>2</sup>.

#### Literatura:

Baczko, Bronisław; 2016, Światła utopii, przeł. W. Dłuski, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN

Barney, Darin; 2008, Społeczeństwo sieci, przeł. M. Fronia, Warszawa: Wydawnictwo Sieć!

Barwicka-Tylek, Iwona; 2017, Druga połowa historii ludzkości; w: Iwona Barwicka-Tylek, Piotr Eckhardt, Maciej Guzy (red.), Utopie, antyutopie, dystopie, Kraków: Wydawnictwo Kasper, s. 5-14

Castells, Manuel; 1996, The rise of the network society, Malden, Mass.: Blackwell Publishers

<sup>2</sup> W Polsce pierwsza sieć połączona z Internetem powstała w 1991 roku na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

- Castells, Manuel; 2003, Galaktyka Internetu: refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem, Poznań: Nowe Horyzonty Rebis
- Castells, Manuel; 2013, Społeczeństwo sieci, przeł. M. Marody, K. Pawluś, S. Stawiński, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Cassirer, Ernst; 1971, Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury, przeł. A. Staniewska, Warszawa: Czytelnik
- Drózd, Andrzej; 2000, Mity i utopie pedagogiczne, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej
- Illich, Ivan; 1971, Deschooling society, New York: Harper&Row
- Illich, Ivan; 1976, Społeczeństwo bez szkoły, przeł. F. Ciemna, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- Juszczyk, Andrzej; 2014, Stary wspaniały świat. O utopiach pozytywnych i negatywnych, Kraków: Wydaw. Uniwer. Jagielloński
- Morus, Tomasz; 1993, Utopia, przeł. B. Smoczyńska, Lublin: Daimonion
- Mohl, Robert; 1845, Die Staats-Romane. Ein Beitrag zur Literatur-Geschichte der Staats-Wissenschaften; w: Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft, Bd. 2, s. 24-74
- Schoenebeck von, Hubertus; 2007, Antypedagogika. Być i wspierać zamiast wychowywać, tłum N. Szymańska, Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski
- Stadler, Feliks; 2012, Manuel Castells. Teorie społeczeństwa sieci, przeł. M. Król, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Szacki, Jerzy; 2000, Spotkania z utopią, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Szymański, Kamil; 2015, Transhumanizm: utopia czy ekstropia; w: IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych, nr 27, s. 159-175
- Świętochowski, Aleksander; 1910, Utopie w rozwoju historycznym, Warszawa: Gebethner i spółka
- Touraine, Alain; 2007, Myśleć inaczej, przeł. M. Byliniak, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- Zweiffel, Łukasz; 2008, Utopia. Idealna odpowiedź na nieidealną rzeczywistość, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej